

Cykl resetów co 41 000 lat – 4

16 listopada 2021

Gwałtowność resetu 41 000 lat – Planetaryny synchronizm

Jakaż zadziwiająca zbieżność cykli 41 000 lat z okresami obiegu wokół Słońca wszystkich planet. Wziąłem pod rozwagę również planety karłowate jak Ceres, Pluton i Eris. Z ok. 5-procentową dokładnością wszystkie planety i Ceres znajdują się w tym samym miejscu względem gwiazdozbiorów co 20 939 lat. Pozostałe planety karłowate są po przeciwnej stronie słońca (Pluton i Eris). Zaś po podwojeniu tego czasu, czyli 41 878 lat wszystkie planety wraz z karłowatymi znowu są tam, gdzie były. Co to oznacza? Są siły od planet w układzie Słonecznym, które synchronicznie subtelnie oddziałują na Ziemię (i siebie na wzajem) tak jak działają przypływy i odpływy. Jowisz i Saturn tym rządzą. Zdudnienia w tej samej fazie są co 41 878 lat.

Czy w ogóle płaszcz Ziemi może mieć inną oś obrotu niż jądro? Wydaje się to niewiarygodne i sam nie przypuszczałem, że jest to możliwe aż nie zacząłem badać sprawy głębiej. Zazwyczaj myślimy, że jeżeli oś Ziemi miałaby się zmienić to CAŁEJ Ziemi, włączając w to jądro. Jednakże wewnątrz Ziemi jest płynne choć z potężnymi mega strukturami.

Strona [„Science Alert” publikuje artykuł](#), który mówi, że 84 miliony lat temu Ziemia gwałtownie zmieniła swoją oś. I oto co naukowcy mówią własnymi słowami: „Prawdziwa wędrówka polarna wyglądałaby tak, jakby Ziemia przechylała się na bok, a tak naprawdę cała skalista skorupa planety – stały płaszcz i skorupa – obraca się wokół płynnego jądra zewnętrznego.”

Oś Ziemi się chybcze z okresem 41 000 lat, to fakt. Jedynie przypuszczam jaka tego może być przyczyna. Ktoś może zapytać: dlaczego siły oddziaływania zmiany osi skorupy Ziemskiej na oś jądra Ziemi nie zachodzą łagodnie, rozłożona na okres całych 41 000 lat, wręcz sinusoidalnie? Odpowiem, że nie wiem, ale wygląda na to, że tak jak w uskokach tektonicznych tak i w tym przypadku naprężenia głęboko wewnątrz planety kumulują się by rozładować się w sposób gwałtowny. Przyczyną mogą być mega struktury wewnątrz planety, o których pisałem wcześniej. To co ja wskazuję, to tylko fakt, że te naprężenia powstają z powodów zasad fizyki. Jak faktycznie te naprężenia się kumulują i rozładowują to kwestia dalszych naukowych badań. Skały osadowe zdradzają historię tych cykli. Natomiast to jaki czynnik naprężeń jest dominujący, jakie siły przeważają ponad innymi to kwestia żmudnych geologicznych badań na głębokim wnętrzem Ziemi. Ja pokazuję możliwy mechanizm, ale też pokazuję skutki tego mechanizmu zapisane w skałach osadowych.

Oto przykład najnowszych badań [na stronie „Science Alert”](#). W tym artykule naukowcy wyrażają swoje zaskoczenie z odkrycia trzęsień Ziemi na niespotykanej głębokości 751 km, tam, gdzie tych trzęsień nie powinno być ze względu na plastyczność rozgrzanych warstw. Badania nad głębokim wnętrzem Ziemi są dopiero w fazie początkowej, jeszcze wiele jest do odkrycia.

Skały przecięte jak nożem

Przejdźmy do faktów jak to się działo jako skutek zapisany w skałach. W różnych częściach świata i w różnych okresach geologicznych panowały różne warunki do rozwoju roślin – mniej lub bardziej sprzyjające, mniej lub bardziej wrażliwe na zmiany klimatu. [Szczęśliwie w rezerwacie Peak District](#) mam dostęp do skałek, wapieni, które rodziły się w płytkim morzu 300 000 000 lat temu w okresie karbonu – bardzo obfitego wzrostu roślin na Ziemi. Wielokrotnie robiłem wycieczki do tych skałek i nieraz tam powrócę. Skały te to prawdziwa księga historii Ziemi. Trzeba tylko umieć ją czytać.

W niektórych miejscach wiele warstw skał jest odsłoniętych, całe ściany skalne o wysokości dziesiątek metrów. Np. skały Harpur Hill widoczne poniżej.

Używając mikrowarstw 676 lat mogłem dość dokładnie oszacować w jakim tempie warstwy wapieni się tu osadzały. W ten sposób oznakowałem cykle 41 000 lat (zdjęcie poniżej). Wyraźnie widać, że skały są przedzielone co 41 000 lat jakby miękkim nożem potraktować. I bynajmniej nie są to lokalne pęknięcia. Na zdjęciu powyżej wyraźnie widać, że te cięcia są widoczne z odległości wielu mil i obejmują całą strukturę skalną wszcz i w głąb.

Co takiego się stało, że skała, która wszystkie inne kataklizmy, w tym resety co 676 lat zintegrowała w sobie niemal jednolicie, a resety 41 000 lat skałę dosłownie przecięły? To pokazuje jak bardzo te zjawiska musiały być katastrofalne dla całego świata roślin i zwierząt, że cała natura „wstrzymała oddech”. Po drugie całe to zjawisko jest skumulowane w jednym bardzo wąskim przedziale czasu. Linia „cięcia” jest bardzo wąska w pionowej skali czasu. Dlatego nazywam te zjawisko resetem. Tak jest w praktyce, tak to pokazują skały.

Gdzie się znajdujemy w tym cyklu?

Geologia, a ściślej sedymentologia bardzo rzadko pokazać może teraźniejszość. Natrafiłem jednak na zdjęcie rodzynek, gdzie warstwy wciąż się budują. Wiele bym dał, aby te osady zbadać.

Na samym dole wyraźnie widzą już wyraźnie widać skamieniałą część osadów. Na górze wciąż rośnie las dodając do osadów dużo materii organicznej. W głównej części te osady wciąż są piaskowe. Pomimo to mikrowarstwy się zarysowują, choć na tak słabym zdjęciu trudno je jednoznacznie wyróżnić.

Strzałkami pokazałem pięć kolejnych cykli Milankovicia 41 000 lat, co oznaczałoby, że te warstwy obejmują okres ponad 200

000 lat. Dodam, że ostatnich lat. Oczywiście zrobiłem szacowanie mikrowarstw na zdjęciu wysokiej rozdzielczości. Policzenie dokładne byłoby możliwe tylko na miejscu. Każdy cykl obejmuje cztery warstwy: dwie brązowe „A” i „C”, oraz dwie białe: „B” i „D”. Jak widać od samej góry warstwy brązowe oznaczają okres bujnego rozwoju roślinności a białe przeciwnie – spustynnienia. Te cztery warstwy w każdym cyklu 41 000 lat „A, B, C, D” to dwa okresy cyklu 23 000 lat. Jeden okres to „A, B”, a drugi okres to „C, D”. Ponieważ 23 000 nie jest podwielokrotnością 41 000 to dlatego pasy te zmieniają swoją szerokość w kolejnych okresach 41 000 lat. Czasem przesunięcie w fazie tych dwóch cykli Milankovicia jest tak duże, że któraś z tych warstw może zniknąć niemal całkowicie, kiedy pozostałe będą bardzo szerokie. Tak silne zaburzenie widać pomiędzy liniami „4” i „5”.

To co jest ważne to widać, że jesteśmy obecnie u kresu brązowej warstwy w sposób ewidentny. Nie wiadomo tylko ile lat lub setek lat nam pozostało. Aby to rozstrzygnąć to trzeba wrócić do badań z wydarzeń sprzed ok 41 000 lat z części 1. Zakres podanych dat to 41 050 do 41 560 lat. Oraz trzeba sobie przypomnieć z części drugiej obliczenie średniego okresu nutacji = 41 237 lat.

Różnica ekstremalna to:

$41\ 237 - 41\ 050 = 187$ lat pozostałych.

Zostało mniej lat do spodziewanego zdarzenia niż lata przekroczone, czyli:

$41\ 560 - 41\ 237 = 323$ lata przekroczone.

Z tego wynika, że zdarzenie ma bardzo wysokie prawdopodobieństwo zajścia, można powiedzieć, że jest „spóźnione”. Dlatego tak ważne jest obserwowanie zjawisk poprzedzających.

Tutaj przykład zaobserwowanych narastających anomalii

magnetycznych.

Jak rozpoznać nadchodzący reset 41 000?

Do zjawisk poprzedzających reset 41 000 lat na pewno należą:

- przyśpieszone wędrowanie pola magnetycznego – obserwowane;
- postępujące osłabienia pola magnetycznego – zaobserwowano;
- powiększanie się dziury ozonowej (związane z polem) – obserwowane;
- chaotycznie pojawiające się dodatkowe bieguny pola – zaobserwowano;
- wstrząsy sejsmiczne na bardzo dużych głębokościach Ziemi – właśnie odkryte;
- wzmożony wulkanizm – dużo słyszymy i o tym – początki;
- gwałtowne zmiany w poruszaniu się niektórych kontynentów – brak sygnałów;
- przyśpieszenie zatapiania lub wynurzania niektórych lądów – brak sygnałów;
- fale tsunami „znikąd” i potężne fale tsunami po wstrząsach sejsmicznych;
- superwulkanizm – naukowcy ostrzegają, choć jeszcze tego nie ma.

Co potem i jak się przygotować? Warunki klimatyczne

Po tych wydarzeniach niewielu ludzi pozostanie, chyba że będziemy rozumieć zjawisko by umieć się chronić przed

promieniowaniem ultrafioletowym i promieniowaniem kosmicznym przez setki lat. Na powierzchni Ziemi będzie ponowne spustynnienie a z czasem nawet zlodowacenie, które może trwać i tysiące lat.

Ten rodzaj kataklizmu jest tak długotrwały, że jeżeli ludzkość chce przetrwać z zachowaniem swego dorobku cywilizacji to MUSI zejść pod ziemię może nawet na setki lat. MUSI zabrać nie tylko domy, ale fabryki, uprawy (zapewne hydroponiczne), stacje energetyczne, laboratoria, uzbrojenie i wojsko. Jest to swoisty test dla ludzkości, czy potrafi to uczynić w kooperacji całej swej cywilizacji, czy może ponownie jak mówi prehistoria – ludzie będą przepychać się i walczyć aż do własnego wyniszczenia.

Ziemia zewnętrzna i Ziemia wewnętrzna

Jeżeli nie będzie kooperacji to znowu ludzkość podzieli się na tych, którzy zejda do podziemi i przetrwają razem ze swoją technologią i dorobkiem naukowym i tych, którzy pozostaną na zewnątrz i nielicznie przetrwają. Będą próbować się rozwijać w bardzo trudnych warunkach bez zachowanej infrastruktury.

Ludzie na zewnątrz stracą wszystko, cały dorobek wiedzy i technologii. Odrodzą się liczebnie i cywilizacyjnie, a pewnego dnia staną do walki z tymi, którzy się pochowali. Ludzie „nieba” albo inaczej: „wystawieni na zabójcze działanie nieba” przetrwają głównie na północy, gdzie grubość atmosfery łagodzi działanie promieni UV, ale nie promieniowania kosmicznego.

I ponownie ludzie „nieba” nie będą mieć szans obronić się przed tymi co zachowali technologię pod ziemią. Ci co wyjdą będą czuć się dzierżawcami dorobku ludzkości i jej potęgi, ale wybiorą nie zjednoczenie, ale by ci, którzy zostali na zewnątrz, byli ich niewolnikami. I tak historia kołem się zatoczy. Nowy „Sumer” na tabliczkach się napisze...

Autorstwo: Swami Saishiva (Mirek Kobak)

Źródło: WolneMedia.net